Nr. 233. Dnia 24 sierpnia. Czwartek. Dnia 12 (24) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA: **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczejne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po.

Dziś: Bartłomieja Apost.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 10 w.	Poniedz: Augustyna B.
Piątek: Ludwika Króla.	Zachód „ „ 7-ej „ 14	Zachód „ „ 10 „ 13 w.	Wtorek: Ścięcie ś. Jana Chrz.
Sobota: Ireneusza Męcz.	Długość dnia godzin 14 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 7 (st. 8 c. 3).	Środa: Róży Limańskiej P.
Niedziela: Prz. św. Kazimierza.	Ubyło „ 2 „ 21	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15°.	Czwartek: Rajmunda W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cieszymira, jutro Namysława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stadła paryskie" oraz „Przechodzień"; jutro „Halka" (z udziałem pani Krajewskiej oraz p. Bruszewskiego);—Nowy: dziś „Piękna Helena"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Wesoła wojna". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż senat rządzący wyjaśnił niedawno jedną z kwestyj, mogących obudzić zainteresowanie wśród szerszej publiczności. Postawiono mianowicie pytanie, czy sędzia śledczy w razie zawiadomienia go o kradzieży pożyczki premjowej może zwracać się do Banku państwa z żądaniem zatrzymania owych pożyczek w tym wypadku, jeżeli te złożone zostaną w Banku do wypłaty po losowaniu lub zamiany kuponów. Senat uznał, że sędzia śledczy nie ma prawa żądać zatrzymania pożyczek premjowych w razie ujawnienia się w instytucjach Banku państwa.

= *Jurid. gaz.* donosi, iż projekt skasowania sądów handlowych i zorganizowania natomiast przy sądach okręgowych specjalnych wydziałów został ostatecznie opracowany i wydrukowany, a skoro tylko pomiędzy ministerjami finansów i sprawiedliwości nastąpi porozumienie co do finansowej strony tej sprawy, projekt przejdzie do dalszych instancyj prawodawczych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt zatwierdzony zostanie około d. 13-go stycznia 1894-go r.

= W czasie ostatniej lustracji dochodu z domów, za podstawę obliczania dochodu z hotelów i domów zajezdnych przyjęto ilość numerów i ich cenę, podaną przez właściciela, przyczem ze względu, iż nie wszystkie numery są stale przez cały rok zajęte, potrącono z ogólnej liczby 20% na nie zajęte a następnie obliczono dochód *brutto*, potrącając jeszcze z ceny za każdy numer po kop. 30 za dostarczaną przez hotel pościel. W następstwie, przy szczegółowem rozpatrywaniu deklaracyj hotelowych, dostrzeżono pewną niedokładność w manipulacji rachunkowej, a mianowicie, że potrącenie 30 kop. za pościel dopełniono z ogólnej liczby numerów znajdujących się w hotelu, mimo to, że 20%, jak to wyżej wyjaśniono, potrącono na numera nie zajęte, czyli, że potrącono za wiele o 20%, które to potrącenie należało wcielić do ogólnego dochodu z hotelu i od tej dopiero cyfry oznaczyć należny podatek. Obecnie wszystkie deklaracje z hotelów, domów zajezdnych i lokalów umeblowanych, czasowo najmowanych, uległy modyfikacji przez powiększenie dochodu, o czem magistrat doniósł izbie skarbowej w celu ustanowienia odpowiedniej cyfry do podatku podymnego i szacunkowego. Przy tej zmianie okazują się różnice, wynoszące do kilku tysięcy rs. rocznie.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu jutrzejszym w teatrze Letnim daną będzie „Halka" w następującej obsadzie: Halka p. Krajewska, Zofja p. Dąbrowska, Jontek p. Bruszewski, Janusz p. Chodakowski, Stolnik p. Niedźwiecki.

Naturalnie główne zainteresowanie w jutrzejszej operze budzić będzie występ p. Maurycego Bruszewskiego, którego przez lat kilka w Warszawie nie słyszano.

Dawniej posiadał on głos piękny i dużo temperamentu, obecnie z przyjemnością pośpieszamy donieść, że na wczorajszej próbie p. Bruszewski dowiódł, że głos jego zyskał wiele na brzmieniu i zmężniał.

Nuty wysokie p. B. posiada piękne i silne, aż do c, a wyrzuca je śmiało, zaś traktowaniem partji artysta wywarł wrażenie nawet u śpiewaków na próbie, co nie bywa rzeczą łatwą.

* Stanisław Barcewicz powrócił już z wycieczki koncertowej.

= Likwidacja kasy.

Likwidacja kasy emerytalnej urzędników kolei terespolskiej dotąd nie postępuje pomimo usilnych starań rady zarządzającej.

Dzisiejszy zarząd kolei terespolskiej otrzymał przed d. 2-im sierpnia r. b. rozporządzenie wydania radzie zarządzającej funduszu kasy emerytalnej i akcjonarjuszów.

Rada niezwłocznie zgłosiła się o asygnację.

Zarząd kolei onegdaj odesłał część funduszu emerytalnego, a mianowicie tylko rs. 634,850 w papierach publicznych, zamiast przypadających według rachunków rs. 808,150.

Brak przeto jeszcze rs. 130,300 z funduszu emerytalnego i całego funduszu akcjonarjuszów.

Wobec tego dopełnienie obrachunku emerytalnego jest dotąd niepodobieństwem.

= Kanalizacja i wodociągi.

Ponieważ komisja techniczna, wyznaczona do rozpatrzenia niektórych nowych projektów głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindleya, nie mogła do dnia dzisiejszego, z powodu braku czasu, wypracować odpowiednich referatów, przeto posiedzenie komitetu budowy, zapowiedziane na wieczór dzisiejszy, odroczone być musiało w ostatniej chwili do przyszłego tygodnia.

W celu ustosunkowania sił maszyn parowych, działających tak na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej, jak i na stacji filtrów na Koszykach, gło-

---

275)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ VI-ty.

Panie Podgrodzkie wróciły, dwór się ożywił, dusza w niego wstąpiła.

Zakątek ziemi jasielskiej u podnóża Karpat zaroił się ludźmi, okolica przybrała świąteczną postać, czuć było bijące tętna nowego życia. Po karczmach wrzawa, we dworach wesoło, na drogach ruch. Ludzie się snuli, wózki, powozy mijały.

Zygmunt po zaawanturowaniu się z księżniczką, wielkich projektach i nadziejach miljonów, nie śmiał się pokazać we dworze podgrodzkim.

Kobiety były pewne, że jest w Podniebiu.

Spółka przysłała im na rachunek płynącej nafty piętnaście tysięcy.

— Mamo, piętnaście tysięcy są moją wyłączną własnością, do mnie należą. Wszystkie długi spłacone, gospodarstwo dźwignięte, a zatem wolno mi działać, wolno pracować. Samaś powiedziała, że reszta do mnie należy.

Nie czekając na odpowiedź i siadła przy stoliku, licząc szeptem.

— Szkoła, założenie sklepu, koszykarstwo i niema nic, trzeba będzie długi robić.

Zerwała się, załamując ręce.

— Mój Boże, mój Boże, jakże to mało, a do niedawna zdawało mi się, że piętnastoma tysiącami dźwignę świat.

— Miej nadzieję, że za rok dostaniesz drugie tyle— pocieszała ją matka.

— Za rok—pochwyciła dziewczyna—kiedy ja będę potrzebować za miesiąc. Gdy zaczniemy działać, cofać się, lub urywać w połowie drogi, dziękuję mamie.

Minkę miała zadąsaną.

— Zaczekaj na drugie piętnaście tysięcy i wtedy dopiero zacznij.

— Jeszcze czekać, wiecznie czekać. Dosyć się już naczekałam. Mama chce, abym całe życie czekała?... Oczekiwanie, to męczarnia, chcesz mnie mama oczekiwaniem zamęczyć!...

— Ależ broń Boże, była to tylko rada.

— Dziękuję za tego rodzaju rady!... Zaczynać, gdy włos na głowie zbieleje.

— Ależ masz jeszcze czas moje dziecko.

— Który leci galopem — przerwała—starość się zbliża, mam już dwadzieścia trzy lat.

— Dwudziesty trzeci—poprawiła matka.

— O parę miesięcy czyż warto walczyć, mamo? Tak rozkosznie marzyłyśmy w Krakowie... Powiem mamie prawdę, że marzenia o miljonach zburzyły moją wyobraźnię.

— Marzenia są niebezpieczne.

— Prawda—niebezpieczne—powtórzyło dziewczę, chodząc zamyślone po pokoju.—Stało się, zaczynam piętnastoma.

— Tyle roboty, tyle roboty—szeptała—a czasu tak mało, pieniędzy tak mało.

W tym samym czasie Zygmunt, stojąc na wyżynach kopalni podgrodzkiej, wpatrywał się w białą plamę dworu i marzył.

„Marynia może być tylko dobra na przyjaciółkę i krewna. Zamało w niej kobiecości. Zdaje się, że serce w niej i uczucie pochłonęła energja. Niema w niej śladu słabości niewieściej wzbudzającej współczucie. A tylko ze współczucia tworzy się w nas miłość... Księżniczka o mnie była zazdrosna, gotowa była walczyć... Czy tylko o mnie, czy o domniemywane moje miljony.

Myśl ta drażniła go, denerwowała—uciekał od niej.

— Maryniu, jakoś dziwnie wygląda niebywanie u nas Zygmunta—odezwała się matka.—Podczas ostatniej wizyty w Krakowie dziwnieś go traktowała.

— Tak, jak przyjaciela i krewnego. Czyby mama życzyła sobie, abym go traktowała, jak narzeczonego? Nie oświadczył się.

— Przyjaciół i krewnych traktuje się nieco cieplej, serdeczniej. Jesteś zimna, czasami szorstka dla człowieka, któremu dużo zawdzięczamy.

— Niech mi padnie do nóg i powie, że beze mnie żyć nie może, że jestem jego potrzebą życia, wszystkiem, Bogiem! Takiej miłości wymagam i mam prawo jej żądać za wszystko, co daję!... Jeżeli go nie stać na to uczucie, niech sobie idzie i da mi święty pokój.

— Dziecko! ty go kochasz — zawołała przestraszona matka.

— Kocham?—dziewczyna wzruszyła ramionami.— U mnie miłość może być tylko wymaganiem. Nie dostrzegłam w nim nic, prócz życzliwości. Nie dostrzegłam cienia uczucia, które się rodzi w sercu, a odbija w blasku oczu, uśmiechu, serdecznem drżeniu głosu... Kocham—za co? Mogę tylko kochać za coś. Czy dla tego mam go kochać, że kopiąc naftę w Podgrodziu, na naszym gruncie, wziął za nią trzykroć sto tysięcy...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wny inżenier zaprojektował kupno trzeciej maszyny dla pierwszej z tych stacyj.

Działalność bowiem trzech maszyn przy filtrach nie może być dostatecznie zużytkowana z tej przyczyny, że ze stacji Czerniakowskiej, rozporządzającej dotąd tylko dwoma maszynami, nie dochodzi tak wielka ilość wody, aby mogła zatrudnić Koszyki.

Dla sprowadzenia i umontowania tej maszyny najodpowiedniejsza jest pora zimowa, kiedy ruch budowlany w mieście zupełnie ustaje.

Główny inżenier proponuje przeto wypracowanie jaknajrychlej warunków i ogłoszenia konkurencji, do której, oprócz słynnej firmy angielskiej, James Watt et C., zawezwane być mają znaczniejsze fabryki zagraniczne i krajowe.

Koszta tej maszyny przewidziane są w budżecie czwartej serji na sumę 104,000 rs.

W przyszłym tygodniu rozpocznie inżenier pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych, p. Sokal, budowę linji na ulicy Kapucyńskiej, gdzie roboty prowadzone będą wyjątkowo pospiesznie z powodu, że kanał z decyzji władzy musi być ukończony przed rozpoczęciem nauk w gimnazjum żeńskiem, mieszczącem się przy tej ulicy.

Budowa kanału, nieprzewidziana w budżecie 4-ej serji, rozpocznie się od wykończenia studni, od której linja długości około 270 metrów poprowadzona będzie do kolektora C na ulicy Miodowej.

Dla ludności uboższej naszego miasta, szczególniej na tych wszystkich ulicach, gdzie nie są zaprowadzone domowe urządzenia wodociągowe, postanowiono otworzyć krany pożarne, dozorowane przez stróży, ażeby dać każdemu możność czerpania zdrowej, przefiltrowanej wody.

Tymczasem otwarto krany na czterech ulicach: Wolskiej, Smoczej, Lesznie i Solcu.

= Kąpiele wiślane.

Z powodu silnych upałów, liczba osób kąpiących się w Wiśle jest nader znaczna.

Wobec wysokiego stanu wody na Wiśle, a tem samem łatwo mogących wyniknąć wypadków, władze policyjne i rzeczne wydały polecenie właścicielom łazienek, łodzi do wynajęcia i t. p., aby ściśle trzymali się przepisów, mających na celu bezpieczeństwo publiczne.

Jednocześnie wzmocniono dozór nad osobami, kąpiącemi się na otwartej rzece.

= Na letnich mieszkaniach.

Letnicy zamieszkali pod Warszawą uprzyjemniają sobie ostatnie chwile pobytu na wsi.

W Płudach w nadchodzącą sobotę popisywać się będzie w willi p. Kiersnowskiego prestidigitator p. Wł. Rybka z córką Lucyllą.

W niedzielę p. R. urządza widowisko dla letników zamieszkałych w Jabłonnie.

= Kradzieże.

Marcie Malinowskiej, zamieszkałej pod № 8-ym przy ul. Ordynackiej, w drodze do teatru Nowego skradziono woreczek z 6-ma pierścionkami, ozdobionemi brylantami, rubinem, szafirem i turkusami. — Janowi Graczewowi, z mieszkania pod № 15-ym przy ul. Senatorskiej, skradziono srebrny zegarek z dewizką.

= Zaginiony.

W cyrkule praskim znajduje się głuchoniemy chłopiec, mogący mieć około lat 10, niewiadomego pochodzenia oraz nazwiska.

Jest to szatyn z niebieskiemi oczami.

= Najście.

Majer Ejlenberg, zamieszkały pod № 8-ym przy ul. Garbarskiej, zameldował, iż w dniu wczorajszym wdarł się do jego mieszkania Teodozjusz Sokołow i silnie go poranił nożem oraz kamieniami.

Napastnika aresztowano.

= Zbrodnia.

Karczma we wsi Marki w dniu onegdajszym była widownią krwawej sceny.

Do siedzącego w szynkowni mieszkańca tamtejszego, Wojciecha Turka, zbliżył się młody mężczyzna i, po krótkiej rozmowie, wszczął sprzeczkę.

Turek, jako trzeźwy, ustępował, co jednak nie zdołało ułagodzić przybysza, który w końcu, wydobywszy z kieszeni nóż, ugodził go w lewą stronę piersi, wprost serca.

Turek na miejscu ducha wyzionął.

Morderca ratował się ucieczką.

Władza policyjna niezwłocznie przedsięwzięła śledztwo, które wykazało, iż zabójcą był mieszkaniec Warszawy, Feliks Piotrowski, liczący lat 22.

Jest on energicznie poszukiwany.

= Topielec.

Wczoraj we wsi Siekierki wydobyto z Wisły zwłoki mężczyzny 30-letniego.

Śledztwo wykryło, iż denat, Antoni Grzesiak, był synem poblizkiego kolonisty i że utonął przy koszeniu siana nad rzeką.

+ Barcewicz w Nałęczowie.

Z Nałęczowa dochodzi do nas wieść o świetnem powodzeniu, jakiem cieszył się tam odbyty w d. 22-im b. m. (w ubiegły wtorek) koncert Stanisława Barcewicza.

Już na tydzień prawie przed tym koncertem, to jest pierwej, zanim się ukazały afisze i bilety, zamówiono wszystkie prawie miejsca.

To też sala koncertowa była literalnie nabita słuchaczami, którzy burzą oklasków powitali ulubionego artystę.

W uroczystem milczeniu słuchała publiczność szeregu owych cudnych pieśni bez słów, co to z pod smyczka Barcewicza jak zaklęte płyną wprost do serc słuchaczy, to kołysząc je rozkosznem marzeniem, to łzawą w nich budząc tęsknotę, to znów krzesząc iskry szczerej ochoty i wesela.

Śliczny, a mniej powszechnie znany, koncert Mendelsohna, „Pieśń wieczorna”, „Canzonetta” Gounoda, fantazja z „Fausta” i tańce cygańskie Nacheza—oto program tej artystycznej uczty, którą Barcewicz uraczył gości nałęczowskich.

Przyjmowano go owacyjnie.

Oklasków i wywoływań było bez liku, a po ukończeniu części pierwszej koncertu artystę zasypano gradem bukietów, których z górą setka spadła na estradę ze wszystkich stron sali.

Porwany tym zapałem słuchaczów artysta wzamian nie skąpił im swoich darów i dał publiczności nad program „Zapateano” Sarasatego, mazurka Wieniawskiego, gawota Bohma i wreszcie ów prześliczny, śpiewny a tęskny nokturn Szopena.

Łzami dzwoniły skrzypce Barcewicza i łzami zabłysły oczy jego słuchaczów.

Obok Barcewicza cieszyła się też zasłużonem powodzeniem, przyjmująca współudział w koncercie p. Irena Trapszówna, która wygłoszeniem pięciu wierszowanych utworów („Nieznośny Władek”, „Zamki na lodzie” i inne) zjednała sobie oklaski i bukiety.

W ogóle wtorkowy koncert w Nałęczowie powiódł się znakomicie i zostawił po sobie jaknajprzyjemniejsze wspomnienie.

+ Budowa kanału.

Z Petersburga donoszą, że inż. Fliederbaum z Warszawy otrzymał pozwolenie na wykonanie studjów dla budowy kanału—Bzura-Przemsza.

Kanał ten ma ułatwić komunikację pomiędzy dąbrowieckiem zagłębiem węglowem (przez Łódź) a Warszawą.

+ Echa prowincjonalne.

W ochronie dla dzieci wyznania rzymsko-katolickiego w Radomiu przebywa już kilkoro dzieci, chociaż uroczyste otwarcie tej instytucji odbędzie się dopiero w pierwszych dniach jesieni.

W Radomiu w pierwszej połowie września odbędzie się przedstawienie amatorskie na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Budowa czatowni, z gimnastyką i wieżą dla straży ogniowej ochotniczej w Radomiu rozpocznie się dopiero na wiosnę r. 1894-go.

W Radomiu spodziewane jest na wrzesień przybycie trupy prowincjonalnej p. Czystogórskiego, zaś w listopadzie trupy p. Sarnowskiego.

Ze Sandomierza donoszą, że ruch na statkach parowych z tego miasta w kierunku do Warszawy jest bardzo duży; od niejakiego czasu kupcy itd., towary różne ani sprowadzają ani wysyłają koleją, wolą bowiem posługiwać się komunikacją wodną.

W okolicy Sandomierza spodziewane są dobre zbiory.

W r. b. poraz pierwszy nie uczuwają tam braku robotnika, ponieważ właścianie okoliczni nauczyli się kosić zboże na grabce, na wzór górali podkarpackich i sami zgłaszają się do dworów o robotę, prosząc, aby nie przyjmowano górali.

Zarabiają od 30 do 40-tu kop. dziennie.

Urodzaj buraków w okolicy Sandomierza zapowiada się świetnie.

Sprzedaż papieru wekslowego w Sandomierzu zmniejszyła się o 25%, zmniejszyła się również liczba spraw sądowych o długi wekslowe, szczególniej włościańskie.

Przypuszczają, że jestto następstwo prawa przeciw lichwie.

Kilku przemysłowców radomskich weźmie udział w wystawie wyrobów ze skóry w Warszawie.

Kilku cyklistów kaliskich urządziło w jednym dniu wycieczkę do Łęczycy i z powrotem tak pomyślnie, że wkrótce zamierzają przebyć w jednym dniu 216 wiorst, tj. z Kalisza do Łodzi i z powrotem.

W okolicach Wyszogrodu w ostatnich czasach przeprowadzono układy o wykup serwitutów w trzech majątkach.

Regulacja serwitutów w tej okolicy zdarza się bardzo rzadko.

+ Snopków.

Otrzymujemy wiadomość, że sprzedaż dóbr Snopków, znanych z hodowli koni, o której donosiliśmy na podstawie nadesłanego nam listu, nie doszła do skutku.

Toczyły się wprawdzie w tej mierze układy, które jednak nie doprowadziły do porozumienia między stronami.

Dobra snopkowskie zatem nie przestały dotąd być własnością p. Bobrowskiego.

+ Pożar.

W Rajcu szlacheckim, w gub. radomskiej, zgorzały: dom mieszkalny i budynki gospodarskie spadkobierców Macieja Machnio.

W płomieniach zginęło: 6 sztuk trzody chlewnej i 8 owiec.

Piotr Machnio, ratując zagrożone mienie, poparzył sobie twarz, plecy, ręce i nogi.

We wsi Michałów, w pow. grójeckim, szerzył się duży pożar, wywołany uderzeniem pioruna.

Zgorzało 15 domów mieszkalnych i tyleż budynków gospodarskich wraz z krescencją tegoroczną i inwentarzem.

Straty znaczne.

We wsi Biszcze, w pow. biłgorajskim, zgorzało 25 domów mieszkalnych oraz 52 budynki gospodarskie.

Straty w zabudowaniach obliczono na rs. 5,750, zaś w zbożu i ruchomościach na rs. 4,725.

Skutkiem pożaru przeszło 30 rodzin włościańskich pozostało bez dachu.

Istnieje podejrzenie, iż ogień podłożyli dwaj bracia, chcąc zemścić się w ten sposób na jednym z gospodarzy.

Obaj zostali aresztowani.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne do wszystkich klas od przygotowawczej do szóstej włącznie do szkoły realnej w Kaliszu, przeniesionej z Włocławka.

— D. 28-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne i uzupełniające w drugiem gimnazjum żeńskiem warszawskiem.

— D. 28-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej i czwartej pierwszego męskiego progimnazjum warszawskiego.

— D. 28-go sierpnia zaczną się w czwartem męskiem gimnazjum warszawskiem egzaminy wstępne i uzupełniające.

— D. 28, 29, 30 i 31-go sierpnia oraz d. 1 i 2-go września odbywać się będą w m. Pułtusku posiedzenia zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernji łomżyńskiej.

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 24-go sierpnia r. b., za spokój duszy

ś. p. Marji z hrabiów Krasińskich

hrabiny Raczyńskiej,

jako w rocznicę jej zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed poł. 2—3490—

† Ś. P.

ADAM NOWAKOWSKI,

KUPIEC,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 18-ym sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 58. Pozostali w głębokim smutku: żona, syn, synowa, wnuki i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda, w dniu 24-ym sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3518—

† Ś. P.

Juljan Ekerkunst,

właściciel apteki i obywatel m. Warszawy,

po diugiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 51. Pogrążona w ciężkim smutku żona, bracia i synowie zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, na cmentarz tegoż wyznania. 5—3520

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki syna i brata naszego

ś. p. Zygmusia Pihuty,

a szczególniej czcigodnemu księdzu Józefowi Podbielskiemu, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

—3513— **Rodzice i rodzeństwo.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 21-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

+31° R. w cieniu; fiakry zaczynają już koniom nawet zakładać na głowy słomiane kapelusze, co zresztą bywa zwyczajem we Francji południowej. Jedyny ratunek dla ludności—to wodociągi w mieszkaniach, bo dostać się do Dunaju, to cała podróż, a kąpiele zimne w mieście są za szczupłe, a także i za drogie. Czytając tutaj, że się ludzie w uzdrowiskach skarżą na deszcz i zimno, wyrywa się okrzyk: o, niewdzięczni!

Kanikuła zmieniła porządek rzecy; mityngi zwoływane bywają na godzinę 8 rano.

Wiecie z telegramów, że wypadki cholery w Galicji są wyłącznie z Węgier zawleczone. Żeby się o stanie rzeczy przekonać, korespondentka tutejsza *Daily News* wysłała na Węgry dra Kohna. Ten przekonał się, że wzdłuż granicy, torem budującej się kolei Sziget—Woronienka—Stanisławów, doliną Czarnej Ciszy może sobie cholera wygodnie wędrować, gdyż panowie żupanowie węgierscy do-

tąd żadnych zarządzeń ochronnych nie przedsiębiorą. Roboty kolejowe tam ustały, gdyż robotnicy uciekli; po stronie galicyjskiej także roboty zmalały, gdyż zamiejscowi włoscy robotnicy także uciekają codziennie, a małe ich grona przez Wiedeń do Tyrolu południowego się udają. Na Węgrzech cholera jest lokalna, epidemiczna, ale o charakterze azjatyckim; może teraz, gdy *Daily News* rozgłoszą azjatyckie niedbalstwo władz węgierskich, rząd tamtejszy dla honoru kraju przecież coś uczyni.

W porze upałów jedynie mokre wyścigi są możliwe. Odbył się też wczoraj wyścig pływacki na przestrzeni Tulln—Wiedeń; record wyniósł 4 godziny; łodzie towarzyszące zabierały po drodze pływaków, którzy z sił opadali.

Turystyka w Alpach także grasuje; ciągle wydarzają się nieszczęścia; od tygodnia zaginęli w Gesänse—między Styrją a Salzkamergut—dwaj studenci; mimo wszechstronnych poszukiwań, nie odnaleziono jeszcze ich śladu.

Donosiłem o nowym sposobie składania łodzi do przebywania rzek, do czego żołnierzy przyuczają. Sposoby te udoskonalono tak, że obecnie nawet kawalerja zaopatrzona została w przybory do rzucania przez rzeki—już nie łodzi, ale „kładek wojennych", po których idą ludzie i przenoszą juki, a konie wpław na rzemieniach przeprowadzają. Są to pływające kładki, które zakładają kawalerzyści bez pomocy kompanij technicznych. Każdy pułk może rzucić kładkę 20 m. długą i 1 m. szeroką, która spoczywa na zegeltuchowych gurtach (niby na łodziach) z pomocą sznurów i ankrów. Jeżeli kilka pułków razem operuje, mogą zakładać kładki na 3 do 6 m. szerokie, po których nawet artylerja przechodzi. Ćwiczenia odbywają się ciągle, a na manewrach jesiennych mają te wynalazki zdać egzamin.

Wiadomo, że pałacyk strzelecki, niegdyś własność arcyksięcia Rudolfa w Mayerlingu, został zamieniony na klasztor i oddany karmelitom. Dochód z folwarków tej majętności przeznaczył był cesarz na utrzymanie dwunastu emerytów personelu służby leśnej. Otóż obecnie podarował cesarz te folwarki kongregacji sióstr franciszkanek, dodając w gotówce 150,000 złr. z obowiązkiem, aby owych emerytów utrzymywały. Cała ta przemiana Mayerlingu kosztowała prywatną szkatułę cesarza około miljona złotych reńskich.

Najnowsze stowarzyszenie „ogólnej bezpłatnej pomocy prawnej" stało się od razu wielkiem dobrodziejstwem. Trzy razy na tydzień oblegają biuro ubodzy petenci: staruszka poszukująca spadku, robotnik ze sporem o wypłatę, służące oszukane przez kochanków obiecujących małżeństwo, wdowy ubiegające się o emeryturę lub wsparcie u władz, wyrobnicy broniący się przed wydaleniem itp. Funkcjonarjusze stowarzyszenia radzą, piszą podania, towarzyszą osobiście do władz, słowem jest to dzieło prawdziwie humanitarne. *A.*

✻

Berlin, 22-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zgonu ks. Ernesta kobursko-gotajskiego należy spodziewać się lada godzina (telegramy wczorajsze doniosły już o śmierci księcia; *przyp. red.*). Legalnym spadkobiercą tronu gotajskiego jest książę edymburski; zrzekł się on wszelako pretensyj swoich na rzecz syna swojego, Alfreda, księcia edymburskiego, urodzonego d. 15-go października r. 1874-go. Poczyniono już przygotowania, ażeby po śmierci księcia niezwłocznie mógł on objąć rządy. Rzecz dotąd nie rozstrzygnięta, czy rządzić będzie samodzielnie, czy też na razie aż do zyskania pełnoletności pod kuratelą ojca.

Na cele marynarki nowe zapowiedziane są pozycje w przyszłym etacie. Minister Miquel podobno zażąda 40 miljonów na wzmocnienie marynarki po za okresem reorganizacji, dotąd projektowanej. Potęga morska rzeszy ma być podniesiona do tego stopnia, aby statki niemieckie panowały nad Bałtykiem, a na morzu Północnem zaczepne względem statków francuskich mogły zająć stanowisko. Takie jest podobno życzenie cesarza.

Samobójstwo artystki scenicznej, Idy Unger, należącej do trupy Tachmanna, zimą występującej na scenie królewskiej w Poczdamie, latem zaś w Putbusie na wyspie Rugji, budzi sensację. Panna Ida Unger, osoba podeszłego już wieku, jako artystka w komicznych rolach bardzo mile była widziana. W Putbusie nagle z niewytłumaczonej dotąd przyczyny rzuciła się do t. zw. Lauterbachu, w którym utonęła. *K.*

✻

Paryż, 21-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dzień wczorajszy przeszedł całkiem spokojnie, ani śladu owego rozgorączkowania, jakiego świadkiem byliśmy przy poprzednich wyborach, kiedy to gwiazda Boulangera jaśniała całym blaskiem, napełniając jednych otuchą, drugich trwogą, a innych zazdrością. Ranek zszedł, jak zwykle, na ostatnich wysiłkach walki wyborczej; naklejacze afiszów pędzą w szalonym pośpiechu, nie zwracając już wcale uwagi, gdzie wolno a gdzie wzbroniono je naklejać, pokrywają niemi posągi, gmachy publiczne, latarnie, słowem wszystko, co się tylko da. Nie brak i humorystycznych programów ostatniej chwili, tak np. w dzielnicy Montmartre czytamy następujące punkty: 1) rewizja termometru—powinien on przy temperaturze 36° wskazywać tylko 18°, aby nie sprawiać zbyt silnego wrażenia na publiczności; 2) z powodu upałów znieść palenie ciał zmarłych w lecie, a wykonywać je w zimie itp. W ogóle bawiono się dobrze, czekając na rezultaty wyborów, i śpiewano okolicznościowy wiersz p. t. „*Manuel du porfait électeur*", w którym wzmiankowani są wszyscy kandydaci, jak np.:

Je remplis mon Goblet
Car je veux m'A. Muzet
Quitte à me sentir Ivre
Guyot
Je vais humer le Piot
A Bacchus je me livre.

Nadąsani byli tylko ci, którzy mieli zamiar użyć wycieczki pociągiem spacerowym, z rozporządzenia bowiem ministra spraw wewnętrznych pociągi spacerowe wczoraj nie kursowały. Można sobie wyobrazić co się działo na dworcach, skoro przybywający z biletami pasażerowie dowiedzieli się, że wycieczkę swoją muszą odłożyć do następnej niedzieli, a natomiast mają się zająć spełnieniem obowiązku obywatelskiego, jakim jest głosowanie.

Ożywienie objawiło się dopiero wieczorem na bulwarach i w merostwach; gromadziła się publiczność przed redakcjami pism, które w transperentach ukazywały nazwiska wraz z ilością otrzymanych głosów, a każdą wiadomość przyjmowano gwizdaniem lub oklaskami; rozchwytywano gazety wieczorne, pomimo, iż przynosiły one wieści niedokładne, bo przedwczesne.

Théâtre libre zapowiada rozpoczęcie sezonu jesiennego czteroaktową sztuką Biorson'a „Une faillite"; teatr Nouveautés przygotowywa komedję Valabrègue'a i Ordonneau „Fanoche"; Bouffes-Parisiens zaś—pantomimę M. Carrée'go i Missa „Hôte" oraz wodewil „Mademoiselle Carabin" F. Carrée'go, z muzyką Pessard'a. *Z.*

✻

Rzym, 18-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Onegdaj król przybył ze Spezji do Genui na jachcie „Savoja", a wczoraj przyjmował tam księcia Henryka pruskiego. Król i królewicz, którzy nocowali na statku, wylądowali dopiero około godz. 11-ej przed południem. Odbywszy przegląd miejscowego wojska, oczekiwali księcia na placu musztry, przyległym do stacji kolejowej. Obadwaj nosili wielką wstęgę pruskiego orderu Orła czarnego, a wszyscy cywilni i wojskowi z ich orszaku mieli także na sobie ordery pruskie.

Książę Henryk, wysiadłszy z wagonu, serdecznie uściskał króla i królewicza. Przybywał w wielkim mundurze admirała pruskiego, z łańcuchem najwyższego orderu włoskiego Annuncjaty na szyi. Książę razem z królem i królewiczem wsiedli niebawem na statek „Savoja", gdzie przygotowane było śniadanie, i na jachcie tym, z eskortą statków: „Atlante" i „Messagero" odpłynęli do Neapolu. Tam to dnia dzisiejszego odbywają wielki przegląd eskadry włoskiej, zebranej w zatoce neapolitańskiej.

Rzym wyludnia się coraz bardziej, i teraz, po ukończeniu prac senatu i wyjeździe króla i ministrów, jako też wszystkich członków obu gałęzi parlamentu, pustkami stoi i nigdy może jeszcze tak próżnym nie był. Stan zdrowia publicznego jest tu wcale dobry, pomimo wypadków cholery, zdarzających się w Neapolu.

Częste i niemal codzienne wypadki śmierci w Rzymie są teraz skutkiem nie zarazy, ale wkorzenionego, strasznego i niesłychanie spotęgowanego, czysto rzymskiego nałogu mordowania się wzajemnie. Mężobójstwo jest tu na porządku dziennym; nóż, ta ukochana, jeśli nie zbyt szlachetna broń każdego prawego rzymianina, jest nieustannie w robocie, i najmniejsza sprzeczka kończy sie nieodbicie wzajemnem rozpruwaniem sobie brzucha. Kobiety w tym względzie nie ustępują mężczyznom i codziennie porywają się do nożów. Są to jedyne niemal wypadki, które kronika dzienników rzymskich dziś zaznacza.

Pojutrze, w dzień św. Joachima, Ojciec św. ma przyjąć deputację młodzieży katolickiej, do której ma mieć mowę, w odpowiedzi na adres, dodany do ogromnego kosza kwiatów i owoców, skromnego daru, jaki młodzież ta zamierza złożyć Najdostojniejszemu Solenizantowi. Mówią, że w mowie tej Ojciec św, uskarżając się na obecne położenie swoje, zachęci młode pokolenie do walczenia ze wszystkich sił przeciwko nowym, obrażającym religję ustawom, zapowiedzianym w parlamencie. W Watykanie przywiązują wielkie znaczenie do zjazdu katolickiego, odbyć się mającego d. 27-go b. m. w Würzburgu, na którym monsignor Agliardi, nowy nuncjusz wiedeński, wystąpi z mową.

Ogłoszono bullę papieską, zatwierdzającą nową konstytucję zgromadzonego w Rzymie zakonu św. Benedykta. Zbierze się podobnież jeneralna kapituła trapistów d. 1-go października w Santa Maria della Sette Fonti, na którą się udaje opat jeneralny, o. Sebastjan.

Słup marmurowy, z wierszem łacińskim Abercjusza, z pierwszych czasów chrześcijaństwa, który sułtan ofiarował Leonowi XIII-mu na jego jubileusz, umieszczony został w muzeum Lateranu. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo wraz z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu i innemi Najdostojniejszemi Dziećmi wyjechali wczoraj wieczorem na jachcie „Polarnaja Zwiezda" do Libawy, zkąd udadzą się do Kopenhagi.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Minister spraw wewnętrznych wyjeżdżając na pewien czas z Petersburga oddał kierunek ministerjum swojemu towarzyszowi Plewemu.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Targ. Prom. Gazeta* donosi, że od dnia dzisiejszego obowiązywać poczynają znacznie zniżone taryfy kolejowe na przewóz zboża w ziarnie, mąki, krup, słodu i owsa surowego wysyłanych ze wszystkich stacyj russkich przez punkta pograniczne: Granica, Radziwiłłów, Wołoczyska, Ungeni, Reni i Nowosielicę za granicę.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj na posiedzeniu komisji, obradującej nad sposobami utrzymania cen zboża, przedstawiciele ziemstw złożyli memorjał, w którym oświadczyli, że za pośrednictwem Banku państwa podejmują się udzielenia rolnikom zaliczeń na zastaw zboża, przyczem przyjmują na siebie odpowiedzialność za całość zboża, oddanego na zastaw, ale nie za zmniejszenie się tegoż wartości, spowodowane przez spadek cen. Projekt zakupu zboża na rachunek skarbu państwa odrzucono. Większość członków komisji wyraziła przekonanie, że koniecznem jest udzielanie zaliczeń na zastaw zboża producentom, aby zboże pozostawało w ich ręku, a nie handlarzy. Towarzysz ministra oświadczył, że ministerjum uchwały komisji weźmie pod uwagę przy opracowywaniu projektu w sprawie utrzymania cen zboża. (*Aj. półn.*)

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komisja ,obradująca nad sprawą uregulowania cen mięsa, postanowiła starać się o wyjednanie udzielania handlarzom bydła, za pośrednictwem Banku państwa, zaliczeń na bydło, wysyłane na licytację. (*Aj. półn.*)

Niżny Nowogród 23-go sierpnia. (*T. Aj. p.*)— Wielu towarami prowadzi się handel po cenach wyższych od zeszłorocznych. Szmat zwieziono o połowę mniej, niż w roku zeszłym, a ceny żądane są o 10 do 15 kop. wyższe za pud. Skóry owcze stepowe surowe w ilości przeszło miljona sprzedano po kop. 20 drożej, niż na poprzednim jarmarku. Co do surowych skór i włosia końskiego ustalenia cen spodziewają się w tych dniach. Towar ze skóry wyrobionej sprzedano po dobrej cenie. Wełnę jagnięcą syberyjską sprzedano po 10 rs. 50 kop., drożej o 2 rs. za pud; wina kizlarskiego i zakaukazkiego przywieziono 6,800 beczek. Piotr Smirnow kupił do Moskwy 3750 beczek, inni zakupili 800 beczek. Ceny wyższe, niż w r. z. Bank Państwa ogłosił dyskonto weksli: dla półrocznych 4%, dla dziewięciomiesięcznych $4\frac{1}{2}$% i dla rocznych 5%. O niewypłacalnych nie słychać.

Niżny Nowogród 23-go siernia. (*Tel. pr. Kur. War.*) Ceny chemikaljów, pochodzących z fabryk nadwołżańskich i innych z gubernij wewnętrznych podniosły się o 15% w porównaniu z cenami zeszłorocznemi. (*Aj. półn.*)

Kijów 23-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dziś zamknięty został 84-ty wszechrossyjski zjazd leśny. Na zjeździe było obecnych do 200-tu właścicieli lasów i leśników. Następny 9-ty wszechrossyjski zjazd leśny naznaczony został za dwa lata w Wilnie.

KREDYT NA MARYNARKĘ.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zaprzecza wiadomości, jakoby równocześnie z projektami reformy podatkowej w rzeszy niemieckiej żądane być miały nowe znaczne kredyty na wzmocnienie marynarki.

KSIĄŻĘ ERNEST.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz udał się do Reinhardsbrunn dla odwiedzenia zwłok księcia Ernesta sasko-koburskiego. Powrót nastąpi jeszcze dzisiaj wieczorem.

Gota 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj nastąpiło otwarcie testamentu księcia Ernesta.

Gota 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomość, jakoby książę edymburski zrzekł się następstwa tronu koburskiego na rzecz syna swojego, księcia Alfreda, jest nieuzasadnioną.

Gota 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przybył tu książe Edymburski, celem objęcia tronu. (*Aj. półn.*)

WYBORY WE FRANCJI.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St.-Petersbourg* wyraza zadowolenie z powodu trjumfu polityki racjonalnej we Francji, odniesionego w głosowaniu niedzielnem, którego Francja może sobie powinszować. Dziennik dziwi się, że Wilson, zięć Grévy'ego znalazł się w liczbie wybranych. Wszystkie inne dzienniki tutejsze także winszują rzeczypospolitej francuskiej jej powodzenia.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przypuszczają, że z wyborów ściślejszych wyjdzie trzech monarchistów, 13-tu monarchistów pojednanych z rzecząpospolitą, 30-tu umiarkowanych republikanów lewego centrum, 40-tu oportunistów; 54-ch radykałów i socjalistów. Z wyjątkiem hrabiego de Mun powracają do izby wszyscy najwybitniejsi przewódzcy monarchistów: jednoramienny Cazenove de Pradines, opasły książę Larochefoucauld-Doudeauville, krzykliwy Baudry d'Asson, książę Léon, obecnie nazywający się księciem Rohan, książę Broglie, wicehrabia Montfort i inni. Przepadli tylko monarchiści *minorum gentium*. Natomiast dla frakcji monarchistów nawróconych do rzeczypospolitej utrata hrabiego de Mun, Piou i Mitchela jest prawdziwą katastrofą. Między wybranymi jest słynny bankier Bischoffsheim. Bonapartyści Delafosse i Cuneo d'Ornano wybrani. Wybór Cassagnaca jest wątpliwy. Bulanżysta Le Herisse wybrany w Rennes, słynny właściciel magazynów „Printemps", Jaluzot, wybrany w Clamecy. Finansista Soubeyran mało ma widoków. Wszyscy ministrowie wybrani wielkiemi większościami. Na 504,583 zapisanych do list wyborców w Paryżu głosowało 344,029.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Clémenceau wyjechał napowrót do Draguignan dla propagowania swej kandydatury. Jest on pewny wyboru i obwinia swych przeciwników o niesłychane nadużycia. W latach 1885-ym i 1889-ym wyszedł on również dopiero z wyborów ściślejszych. Ze 194-ch monarchistów, zasiadających w dawnej izbie, wybrano tylko 47-iu, a 20-tu staje do ściślejszego wyboru. (Ogółem wybrano dotąd monarchistów 56-iu; *przyp. red.*) *Rappel* stwierdza ogromne zwiększenie się głosów socjalistycznych w kraju. *Soleil* orleański powiada: Powszechne głosowanie podniosło Wilsona przebaczyło wielu panamczykom. Takie wybory nie mogą nam dać izby, stojącej moralnie i duchowo na wysokości potrzeby narodowej. Organy umiarkowane przerażone są wzrostem rewolucyjnego socjalizmu.

ZATARG WŁOSKO-FRANCUSKI.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Minister spraw zewnętrznych, Brin, upoważnił posła włoskiego w Paryzu, Ressmana, do oświadczenia, iż rząd włoski skutkiem uprzedzającego złożenia z urzędu mera z Aiguesmortes uważając przyjaźne oświadczenie rządu francuskiego za szczere i ufając, że sądy tamtejsze postąpią energicznie z winnymi, uważa nieporozumienie za usunięte. (*Aj. półn.*).

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczorajsze zaburzenia w Medjolanie przybrały wielkie rozmiary. Sześćdziesiąt osób rannych, w tej liczbie siedemnastu policjantów. Charakter zaburzeń był anarchiczny i antynarodowy.

STAN OBLĘŻENIA.

Madryt 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ogłoszono stan oblężenia w prowincjach Alava, Biscaja i Navarra.

CHOLERA.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dyrektor szpitala Franciszka Józefa, prof. Klimesch, przypisuje zasłabnięcie robotnicy Marji Fülla i dwóch innych osób wpływowi nadmiernych upałów, tudzież spożycia zepsutej żywności. Niema dowodów, aby to była cholera azjatycka.

Budapeszt 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Siedmiogrodzie było parę wypadków cholery.

Haga 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Rotterdamie zachorowały dwie osoby na cholerę.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wiele towarzystw rolniczych w Galicji udało się do rządu z prośbą o odwołanie manewrów w Galicji. Próbę tę popiera wydział krajowy lwowski. (*Ajen. półn.*)

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd postanowił zbadać niezwłocznie wysokość strat, zrządzonych w Galicji i Styrji przez powódź, celem wyznaczenia odpowiednich zapomóg.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W dniu dzisiejszym robotnicy wywołali na przedmieściu Favoriten nowe zaburzenia. Policja zmuszona była rozpędzić tłum szablami, przyczem wielu robotników odniosło rany. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Dzisiejszej nocy zamalowano na czarno orły austrjackie na wszystkich skrzynkach pocztowych i trafikach.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W dniu dzisiejszym otwarte zostało w Londynie posiedzenie narodowego związku robotników górniczych. Delegaci robotników w Durham nie zostali dopuszczeni do udziału w obradach, ponieważ robotnicy ci nie brali udziału w strejku. (*Aj. półn.*)

Kopenhaga 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Oskar przybędzie w niedzielę do Fredensborgu. (*Aj. półn.*)

Buenos-Ayres 23-go sierpnia. (*T. p. K. W.*)— W pobliżu Corrientese powstańcy uderzyli na oddział wojsk rządowych, złożony z 5,000 żołnierzy, pod wodzą pułkownika Akula, który po 6-godzinnej zażartej walce, został pobity na głowę i zmuszony do cofnięcia się. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej nie wykazywał zmian ważniejszych. Ruch w ogóle był pozbawiony większego ożywienia. Na polu rubli i wartości russkich różnice kursowe były dziś nieznaczne. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, podczas gdy w dostawowych odzyskały 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 60 fen., natomiast Petersburg długoterminowy lepiej o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fenigów (161.50), długoterminowe zaś o 30 fenig. (160.60). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie III-ej emisji spadły o 10 kop., podczas gdy listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich II-ej emisji nie dotykano. Więcej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, natomiast na poziomie kursów wczorajszych pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne doznały zniżki (326.10). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości. Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję słabą i oddawane było taniej w towarze gotowym o 50 fen., w dostawowym zaś utrzymało cenę wczorajsza.

Berlin 23-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.70	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.30	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	208.60	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	211.—	Żyto w tow. gotow.	134.—
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	137.50
Listy zast. I-ej serji	65.20		

Wykaz transportów

przybyłych w d. 10-ym (22-ym sierpnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Żabinka № 111; Brześć № 672; Horodzieja № 224; Moskwa № 1478; Kobryń №№ 397, 399; Nagorje № 370.

2) Za frachtem zwyczajnym: Biała №№ 1863, 1864, 1867, 1868, 1869, 1870, 1871, 1879; Brześć №№ 3111, 3109, 3110, 3131; Mironówka № 1025; Pletionyj Taszłyk № 190; Szepietowka № 2034; Rostów №№ 20282, 20310, 7777; Moskwa №№ 8011, 8478, 8450, 8449, 8451, 8388, 8389, 8387, 8414, 8454, 8477, 8453, 8476, 8354, 8962, 8021, 8010, 8041, 8105, 8098, 8703, 8102, 8138, 8071, 8104, 8101, 8136, 8142, 8134, 8135, 8270, 8317, 8276, 8277, 8297, 8318, 8239, 8201, 8152, 8155, 8202, 8241, 8298, 8299; Orsza №№ 5000, 5007; Oziery № 282; Niżnij №№ 60337, 59827; Kublicz № 294; Włodawa № 932; Woroneż № 16240; Pińsk № 6455; Gorodnia № 13; Koncewicze № 590; Klińce № 2952; Unieeza №№ 1837, 18160; Orzeł №№ 6560, 6561; Juzowo № 7269.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).